

Radosna edukacja polisensoryczna

Metoda Montessori zachęca Seniorów do samodzielności i aktywności - wyjaśnia Ewa Danek

Metoda Montessori kojarzona jest z dziećmi. Pani pracuje z seniorami. Na czym polega ta praca? Czy czymś się różni od pracy z dziećmi?

Metoda powstała w oparciu o koncepcję Fazy Wolnego Uczenia Sie i założeń pedagogiki Marii Montessorii w latach 90. XX wieku w Austrii. Jest skierowana do osób starszych. W Lublinie to wciąż nowość. W ubiegłym roku przeszłam szkolenie, które prowadziła Christine Mitterlechner, współtwórczyni projektu „Radość uczenia się przez całe życie w oparciu o metodę Marii Montessorii”. Szkolenie zorganizowała Małgorzata Dudek, właścicielka Szkoły Dobrych Manier. By rozpocząć pracę z seniorami tą metodą muszą być spełnione określone warunki. Należy stworzyć przyjazne dla nich otoczenie, bez barier architektonicznych, w którym czują się dobrze, które zainspiruje ich do zdobywania nowych umiejętności. Kolejny element to materiały montessoriańskie, czyli specjalne zestawy edukacyjne, spełniające 5 obowiązkowych kryteriów. My korzystamy z 11 zestawów. Dzięki nim ćwiczymy różne kompetencje. Pracujemy według schematu zgodnego ze strukturą procesu wolnego uczenia, który składa się z 6 faz. Przed rozpoczęciem zajęć



Na zajęciach w restauracji seniorzy mogli się nauczyć przygotowania dań kuchni japońskiej. Próbowali też, jak smakuje sushi



Ewa Danek, koordynator Klubu Seniora Montessori

mamy chwilę na wypicie herbaty, zjedzenie ciastka i rozmowę. I faza to budowanie nastroju - aktywizacja, następnie to wolny wybór materiału do pracy. W tym czasie seniorzy wybierają zestawy, z którymi chcą ćwiczyć, a także formę społeczną, stanowisko pracy i materiały dodatkowe. Kolejny etap to realizacja wybranej pracy. Następnie przechodzimy do fazy ciszy. Seniorzy się relaksują, dotleniają mózg, wyrównują oddech. Mają poczu-

cie świadomości ciała. W tej fazie wprowadzamy ćwiczenia na równowagę i koncentrację. Piąty element to etap wzmocnienie duchowe, wyćwiczenie. W metodzie Montessori to uczestnicy grają główną rolę, instruktor jest wyłącznie osobą towarzyszącą, inspirującą do samodzielności i aktywności.

Co jest celem metody?

Radosna i bezpieczna edukacja angażująca różne

zmysły. Seniorzy wykonując różne ćwiczenia pobudzają poszczególne zmysły: smaku, dotyku, wzroku, słuchu. Kładziemy nacisk na samodzielność i aktywność, biorąc pod uwagę naturalne predyspozycje oraz ograniczenia i deficyty uczestników. Naszą myślą przewodnią jest hasło: pomóż mi zrobić to samemu.

Kto może brać udział w zajęciach? Jakie są kryteria?

Każdy senior w wieku 60+, który chce się rozwijać

i spędzać radośnie czas w gronie rówieśników. W tej chwili pracuję z 20 osobami w różnej kondycji psychofizycznej. Jest to grupa mieszana. Spotkania Klubu Seniora Montessori odbywają się w soboty przy ul. Lwowskiej 28, trwają około 4 godzin, od 9.30 do 13.30.

Zauważa Pani efekty pracy?

Wymiernym zauważalnym rezultatem pracy jest integracja. Ludzie się poznają, nawiązują przyjaźnie. Seniorzy przychodzą na zajęcia z uśmiechem. Myślę, że relaksują się. Na pewno czekają na te spotkania. Traktowani są tu z szacunkiem. Pracują spokojnie, każdy w swoim tempie i nie rywalizują. Zadań nie muszą wykonywać na czas, nie ma ocen ani nagród. Grupa świetnie pracuje.

Rozmawiała Ewa Nowak

KLUB NA LWOWSKIEJ ZAPRASZA W SOBOTY

Klub Seniora Montessori

powstał w ramach realizacji projektu „LUBInclusion - działania profilaktyczne i usamodzielniające w środowisku lokalnym oraz utworzenie nowych miejsc usług społecznych”.

Zajęcia prowadzi Ewa Danek, która jest koordynatorem klubu

Niezwykli seniorzy. Biletem wstępu jest uśmiech dziecka

Ewa Nowak

10 lat działalności, ponad 250 przedstawień. O Teatrze „Bajarka” opowiada założycielka i pedagog przedszkolny Lucyna Szabłowska.

Jest Pani reżyserem teatralnym, scenarzystką, choreografką, animatorką kultury. A przede wszystkim słynną Bajarką. Która z tych ról dominuje, jest ważniejsza?

To wszystko ze sobą się łączy. Całe swoje życie zawodowe pracowałam z dziećmi, głównie 6-letnimi. Byłam nauczycielką przedszkolną, dyrektorem. W placówkach, w których pracowałam, kierowałam dziecięcymi teatrykami. Tak naprawdę to całe zawodowe życie bawiłam się z dziećmi w teatr. Na emeryturze nie przestałam. Wtedy zaczęła się moja przygoda ze Szkołą Super Babci i Dziadka. Wpadłam na

pomysł, że zagramy przedstawienie dla naszych wnuków. W ciągu doby zrobiliśmy kukielki. Mimo różnych przeciwności odniosłyśmy sukces. To pierwsze artystyczne wydarzenie zachęciło nas do dalszej pracy. Kolejne przedstawienie było o Babie Jadze. Zachwycone dzieci bawiły się po występie naszymi kukielkami. Powróciły wspomnienia sprzed 30 lat o teatrykach, które prowadziłam. Pomyślałam, czemu by i tym razem nie spróbować.

Itak powstał Teatr „Bajarka”?

Swoje miano otrzymałam w 2009 r. Na początku mówiono o nas teatr babciny. „Wesoła Ludwika” to było pierwsze przedstawienie kukielkowe, które wystawiłyśmy. Kukły uszyłyśmy same. Następny spektakl „Kolędowanie z Maszkarą” również się spodobał. Chodzenie kolędników po domach to była tradycyjna

i popularna zabawa z naszego dzieciństwa.

Jakie były reakcje dzieci po waszym debiucie?

Były niesamowicie przejęte. Oglądały nas z otwartymi ustami. To dodało nam skrzydeł i powstawały kolejne spektakle.

„Bajarka” skończyła 10 lat. Za wami 259 przedstawień. Odniosłyście sukces.

Występujemy w stałym składzie kilkunastoosobowym. Wymyślam do każdego przedstawienia kukły. Szyjemy kostiumy, niektóre bardzo bogate. W ciuchlandzie dokupujemy rekwizyty. Jesteśmy zapraszane do szkół, żłobków i przedszkoli w województwie lubelskim. Odwiedzamy szpitale. Gramy nie tylko dla dzieci, ale również z dziećmi. W 2018 r. zrealizowałyśmy widowisko razem z II klasą ze

szkoły urszulanek oraz z maluchami ze żłobka nr 2. Jako support występowałyśmy na 48. Przeglądzie Ogólnopolskich Teatrów Kukielkowych. Jest o nas głośno. W grudniu 2018 r. Teatr „Bajarka” otrzymał Medal Prezydenta Miasta Lublin. Medale za swą działalność otrzymało także 12 członków teatru.

Jak dobieracie repertuar? Czym się kierujecie?

W repertuarze mamy trzy rodzaje sztuk: kukielkowe, kukielkowe połączone z żywym planem i przedstawienia w formie żywego planu. Gramy dla dzieci młodszych, do 10. roku życia. Przed spektaklem zadajemy naszym widzom zagadki i zadania, które rozwiązują po przedstawieniu, np. muszą policzyć, ile bajek było w przedstawieniu. Prowadzimy także edukację teatralną. Wyjaśniamy podstawowe po-

jęcia, kim jest reżyser, aktor. Prowadzimy teatralne pogawędki. Nasze spotkania mają charakter edukacyjny. Uczymy pozytywnych zachowań. Nasze spektakle są przyjemne dla ucha, nie krzyczymy, mówimy stonowanym głosem. Dzieci wtedy pięknie się wyciszają, bo chcą wszystko usłyszeć. Każdy spektakl ma oprawę muzyczną. Mamy stały, ulubiony repertuar. Często gramy „Baśnie. Bajki”. To zestaw 8 króciutkich bajek, potraktowanych kabetowo. Kopciuszek ma brudną piętę i królewicz jej nie chce. Śnieżka pada po zjedzeniu nieumytego jabłka. Wystawiamy także legendy lubelskie. Gramy bajkę o Smoku Wawelskim, Wesołą Ludwikę, Kolędowanie z Herodem i Maszkarą. Prowadzimy niezwykły teatr, gdzie bilet wstępu jest uśmiech. Gramy dla 300 osób i organizujemy



Lucyna Szabłowska

występy kameralne dla 14 maluchów.

Co Pani w tej pracy sprawia największą satysfakcję?

Uśmiech dziecka oraz to, że dajemy mu radość. Wszyscy bawimy się dobrze, w przeciwnym razie teatru by nie było. Taka zresztą była idea. Nie traktujemy tego jak obowiązku. Bawiąc się, bawimy innych.